

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:	
We Lwowie miesięcznie	z 5.00
z dostawą do domu	" 5.50
na prowincji	" 6.50
za granicą	" 8.00

25 groszy 500 egz. pojeźd. w całej Polsce

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia N. 496

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O nr. 142 176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Manifestacja klasy pracującej we Lwowie. Kongres w obronie prawa i wolności ludu w Krakowie.

Przerażający stan bezrobocia we Lwowie. -- Delegacja Związków Zawodow. u p. wojewody.

Rewolucja w Boliwji.

**Powstańcy obalili rząd —
prezydent opuścił kraj.**

BUENOS AIRES, 27. czerwca (Pat). Jak donosi prasa, powstanie w Boliwji rozszerza się. Wojska powstańcze zajęły Santa Cruz i Potosi oraz wiele innych miejscowości. W La Paz policja ostro wystąpiła przeciwko ludności, w następstwie czego wojska powstańcze rozprężyły oddziały policyjne i stronników prezydenta Silgsa. Po obu stronach wielu zabitych i rannych. Członkowie rządu nie mogli dostać się do gmachu obrad. Prezydent Silgsa znalazł schronienie w poselstwie Stanów Zjednoczonych. Ma on zamiar opuścić kraj. Zwycięska armia powstańcza ma powołać do życia rząd tymczasowy i przygotować wybory. — Obecnie wszędzie panuje spokój.

BUENOS AIRES, 27. czerwca (Pat). Wedle doniesień z La Paz, armia po krwawej walce dokonała przewrotu wewnętrznego. Prezydent Siles opuścił kraj.

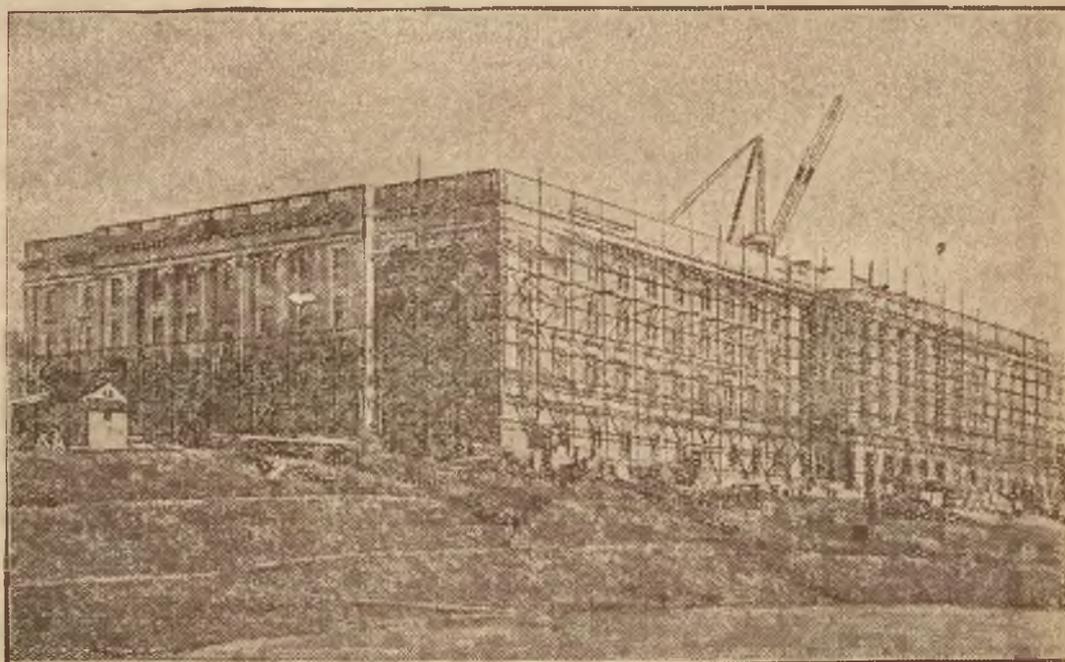
—o—

Wyjazd p. prezydenta do Estonji.

WARSZAWA, 27. czerwca (Pat.). Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Estonji został ustalony na dzień 10. sierpnia. Pan Prezydent uda się z Gdyni do Tallina jednym z okrętów polskiej marynarki wojennej. Celem podróży p. Prezydenta jest rewizytowanie naczelnika państwa estońskiego dra Strandmanna.

—o—

Jeden z najpiękniejszych parlamentów świata.



Północna Irlandja kończy obecnie budowę nowego parlamentu w Belfast. Będzie to jeden z najpiękniejszych parlamentów świata. Dookoła olbrzymiego gmachu posadzić się ma 20 000 drzewek, które utworzą olbrzymi wał zieleni i przycisną alarm ruchu ulicznego.

Przed kongresem w Krakowie.

Delegacje P. P. S. na Kongres krakowski mają się zgłosić w Krakowie w godzinach rannych w niedzielę w sekretarjacie P. P. S., ul. Dunajewskiego 5.

Zwraca się uwagę, że informacji udzielane będą na dworcu kolejowym de-

legaci komitetu organizacyjnego. Odrzucać wszelkie prowokacyjne odezwy i wprowadzające w błąd wskazówki.

Kongres odbędzie się w myśl zapowiedzi i programu, wszelkie inne wiadomości są fałszywe.

KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

odbędzie się o godz. 10 przedpoł. w niedzielę, 29 b. m. w Krakowie w sali teatru przy ul. Rajskiej.

Równocześnie o godz. 11:30 przedpołudniem odbędzie się na rynku kleparskim

ZGROMADZENIE MANIFESTACYJNE,

w którym wezmą udział delegaci kongresu, posłowie i senatorowie wszystkich stronnictw lewicy i centrum.

Na Zgromadzeniu będzie odczytany **MANIFEST KONGRESU.**

Po Zgromadzeniu uformuje się pochód ulicami miasta na **Rynek Główny** Krakowa.

Katastrofa.

Co mówi Instytut badania konjunktur gospod.

Państwowy Instytut badania konjunktur gospodarczych wystąpił znowu ze słowami prawdy o sytuacji. Prawda ta jest zaprzeczeniem bajek o „radosnej twórczości“ o zadowoleniu mas, o spokoju w społeczeństwie, jakie obóz pomajowy szerzy na prawo i lewo, chcąc ratować się jeszcze w oczach szerokiej opinii.

Sytuacja jest katastrofalna, stwierdzają to cyfry i obliczenia, raczej naginane dla obrony obecnego systemu, ostrożne i powściągliwe. Jak ostrożnie np. mówi Instytut bad. konj. gosp. o produkcji węgla. Wydobycie węgla nie było dostosowane do produkcji przemysłowej! Oczywiście, zapotrzebowanie przemysłu było nikłe, węgla wydobywano za dużo. Trzeba więc było zmniejszyć produkcję węgla. Poczóż ma leżeć na zwalach? — A tymczasem — iluż to górników utraciło przez to pracę?

Ale posłuchajmy, co mówi Instytut badania cen:

Produkcja utrzymuje się na niskim, naogół niezmiennym poziomie.

Sądząc na podstawie danych o liczbie bezrobotnych ogólne rozmiary wytwórczości przemysłowej pozostały na tym samym mniej więcej poziomie również i w czerwcu br.

Wydobycie węgla utrzymywało się dotychczas na zbyt wysokim poziomie w stosunku do pojemności rynku, zwłaszcza wobec przepelnienia składów.

Zasadnicze trudności w branży włókienniczej zostały już całkowicie przezwyciężone, jakkolwiek wskutek bardzo niskich rozmiarów produkcji i obrotów sytuacja jest dalej ciężka. Możliwe jest częściowe osłabienie produkcji po okresie zakupów jesiennych.

W przemyśle metalowym i maszynowym oraz chemicznym nastąpiła w maju b. r.

dalsza redukcja stanu zatrudnienia.

Mimo to jednak wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wykazał w maju pewien wzrost, a mianowicie z 112.9 w

kwietniu br., do 114.9 w maju br. Stało się to wskutek udzielenia znacznych zamówień państwowych, — dzięki którym wzrosła poważnie produkcja hut żelaznych.

Rozmiary ruchu budowlanego są **nie wielkie**. W maju zaznaczył się pewien wzrost.

Położenie rolnictwa dalej jest trudne. Na rynkach zbożowych nastąpiło pogorszenie rentowności produkcji zwierzęcej stopniowo malej.

Odciążenie drogą eksportu staje się coraz trudniejsze wobec analogicznego stanu zagranicą. O **jakiemkolwiek zwiększeniu zakupów na rzecz ludności wiejskiej w najbliższych miesiącach nie może być mowy**.

Na rynku pieniężnym odczuwać się daje względna obfitość gotówki, która wywołuje tendencję do obniżenia stopy procentowej.

Stan niewypłacalności nietylko się nie poprawił, ale nawet **uległ w maju ponownemu pogorszeniu**. Ogółem przybliżony odsetek weksli protestowanych podniósł się z 15.5 w kwietniu do 18.8 w maju br. Podobnie zwiększył się odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim do 6.34.

Siłna fala protestów wekslowych, upadłości i nadzorów sądowych jest jedną z najważniejszych przyczyn, które skłoniło kupiectwo zagraniczne do wydatnego ograniczenia kredytów towarowych udzielanych polskim importerom surowców i półfabrykatów.

Pogłębienie przesilenia, które groziło gałęziom produkcji dóbr wytwórczych rozpatrywanych jako całość zostało zażegnane jak dotąd skutecznie drogą udzielenia pewnym działom przemysłu zamówień państwowych oraz drogą finansowania przez państwo budownictwa.

Ostatnią wielką gałęzią wytwórczości kraju, której groziła od dłuższego czasu konieczność silnej redukcji stanu zatrudnienia było górnictwo węglowe. Ponieważ wydobycie węgla znajduje się już od maja prawie na dostatecznie niskim poziomie, więc ewentualność dalszej redukcji pracy może wchodzić obecnie jeszcze w rachubę tylko w stosunku do pewnych nielicznych gałęzi, które z powodu względnie niewielkiej liczby zatrudnionych robotników nie mogą wywierać poważniejszego wpływu na ogólny przebieg konjunktury gospodarczej kraju.

—o—

Skarga Zarządu Kasy chorych m. Lwowa

do Najw. Trybunału Administracyjnego

Jak było do przewidzenia, Główny Urząd Ubezpieczeń przy Ministerstwie Pracy i Op. Społ. załatwił odmownie rekurs autonomicznego zarządu lwowskiej Kasy chorych, wniesiony przeciw bezprawnemu rozwiązaniu samorządowych władz Kasy i wprowadzeniu komisarza. Prawie rok trzymano ten rekurs zanim zdecydowano się go załatwić, mimo, że wedle przepisów rekurs ten miał być załatwiony najdalej do pół roku.

Ponieważ rozwiązanie zarządu Kasy

lwowskiej nastąpiło na polecenie z Warszawy, w wykonaniu polityki min. Prystora, dlatego odrzucenie rekursu nie było dla nikogo niespodzianką. Chodziło tylko o zwłokę, aby opóźnić skargę do Trybunału. Ale co się odwlecze, to nie uciecze. Obecnie wnosi usunięty bezpodstawnie samorząd skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i zobaczmy, jak sądy będą patrzyły na praworządność działalność p. Prystora.

—o—

Piłsudskiego zamało, króla nam trzeba.

WARSZAWA, 27 czerwca (tel. wł.) Nadesłano nam rezolucję zjazdu Rady Naczelnej Monarchistycznej Org. Wszzechstanowej, który odbył się 22 czerwca b. r.

Okazuje się z tych rezolucyj, że monarchiści dążą się na sanację, gdyż jedyne rozwiązanie, wobec którego stoi dziś Polska, widzą w konstytucyjnej monarchii dziedzicznej.

Mają pretensje, że „historyczny obowiązek“ rządu marsz. Piłsudskiego, przy-

gotowania i przeprowadzenia reformy ustroju nie znajduje dotychczas jednego wyrazu, jakiegokolwiek poważnej akcji politycznej zarówno ze strony rządu jak i B. B.

MANIFESTACJE HINDUSÓW.

SIMLA, 27. czerwca. (Pat.) Pochód złożony z kilku tysięcy Hindusów przeszedł ulicami prowadząc ośła udrapowanego w materjały zagraniczne i w kapeluszu, typu używanego przez Anglików, na głowie, z kopią raportu komisji Simona. Po pochodzie sprawozdanie komisji Simona zostało uroczystie spalone, po wygłoszeniu wielu przemówień, poddających sprawozdanie bardzo surowej krytyce.

Za dobre świadectwo dobry aparat u **BUJAKA** Lwów, Kopernika 4.

Prezydent Ignacy Mościcki.

„Robotnik“ otrzymał o jednego z wybitnych polityków, stojących poza partją artykuł, który ze względu na wielką jego wagę i wartość powtarzamy:

„P. Ignacy Mościcki został powołany na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe z roku 1926, głosami przedewszystkiem tych stronnictw, które stanowią dzisiaj „Centrolew“. Rozumiemy doskonale, że z tytułu takiej czy innej większości Zgromadzenia Narodowego nie wynika dla p. Ignacego Mościckiego żadne zobowiązanie ani formalne, ani polityczne; stwierdzamy tylko fakt: p. Ignacy Mościcki przyjął naczelne stanowisko Rzeczypospolitej z rąk posłów i senatorów sześciu stronnictw, organizujących wspólnie Kongres Krakowski.

Ignacy Mościcki jest trzecim z kolei Prezydentem Państwa Polskiego; pierwszy Prezydent — Gabriel Narutowicz poległ z ręki nacjonalistycznego fanatyka; drugi Prezydent — Stanisław Wojciechowski ustąpił w Wilanowie po zwycięstwie marsz. Piłsudskiego.

Ignacy Mościcki objął urząd Prezydenta Rzeczypospolitej w chwili wyjątkowo odpowiedzialnej, a jednocześnie — pod wieloma względami — wyjątkowo „łatwej“ dla niego osobiście. Był mężem zaufania zwycięskiego dyktatora i był mężem zaufania ogromnej większości Sejmu i Senatu. Przez kraj szła fala żądań obozu jeszcze nie skompromitowanego, jeszcze otoczonego nimbem świeżego powołania, — żądań, by władza Prezydenta uległa znacznemu wzmocnieniu. Sejm i Senat ofiarowały nowemu Prezydentowi prawo najistotniejsze Głowy Państwa w ustrojach demokratycznych — prawo rozwiązywania parlamentu. Nikt nie „atakował“ Ignacego Mościckiego na jego najwyższym w Polsce urzędzie; ani narodowa demokracja, jak w okresie Narutowicza, ani marsz. Piłsudski, jak pod koniec okresu Wojciechowskiego, ani — tembardziej — stronnictwa lewicy i środka. Można było przeorać do gruntu duszę polską...

Spuśćmy zasłonę na lata agonji drugiego Sejmu; oeni ją kiedyś bezstronnie historia; ustali winy i zasługi. Mniejsza o to... przynajmniej w tej chwili. Przyszedł Sejm trzeci, wybierany przeciw już pod „sanacyjnym“ systemem rządzenia. Minęła „wstępna“ era p. Bartla; minął p. Switalski; powstał „Centrolew“; nastąpiło przesilenie z grudnia roku 1929.

Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka poszli do p. Prezydenta Mościckiego, jako do „czynnika nadrzędnego“, jako do arbitra, jako do człowieka, stojącego — z mocy swej pozycji w Pań-

stwie — ponad wszelkimi obozami, równie dobrze ponad „Centrolewem“, jak i ponad „sanacją“, albo ponad narodową demokracją.

W grudniu 1929 r., p. Ignacy Mościcki, jako Prezydent Rzeczypospolitej, mógł mieć swój „najwyższy lot“ mógł ocalić wszystko, mógł rozwiązać na całe dziesięciolecie zagadnienie roli i wpływu Prezydenta Polski na bieg spraw państwowych; w grudniu r. 1929 rozegrała się prawdziwa gra o... „wzmocnienie władzy Prezydenta“... Tuż pod ręką był „Złoty Róg“; krążyły już legendy. I przyszedł... p. Bartel, spętany od pierwszego dnia, a zaraz po nim przyszedł p. Sławek, a — wraz z nim — przyszedł „odroczenia“, „zamykania“, „hocki-klocki“, to całe powolne, systematyczne, obliczone „na raty“ codzienne mordowanie prawa polskiego, to, czego pokolenia nie będą mogły ani zapomnieć, ani przebaczyć, ani — tak prędko — odrobić...

Nie wiem, czy pp. Sławek i Car zdają sobie sprawę, z tego, że w ciągu

miesiący ostatnich zajmowali się oni niczem innym, jeno grzebaniem zasady „wzmocnienia“ władzy Prezydenta. P. Sławkowi wolno było proponować p. Prezydentowi rozwiązanie Sejmu; ale nie wolno było używać podpisu Prezydenta dla „kawałów“, dla tych „odraczań“ i „zamykań“, mających na celu jedno tylko: ratowanie gabinetu p. Sławka.

W przededniu Kongresu Krakowskiego trzeba pójść na mogiłę Gabrjela Narutowicza i tam złożyć kwiaty nadziei demokracji polskiej. Inaczej wyglądałaby dzisiaj Polska, gdyby zasiadał na Zamku — Gabrjel Narutowicz...

S. T.

Wzorem ubiegłego roku przybył największy w Polsce

LUNA PARK

do Lwowa (plac Targów Wschodnich)

OTWARCIE JUTRO W NIEDZIELĘ O G. 12-TEJ W POŁUDNIE.

ZMIANA ZESZŁOROCZNEGO PROGRAMU: ŚWIATOWE ATRAKCJE.

Orkiestra, ogień sztuczny, kawiarnia na mi-jscu. Wejście 50 gr. — dla dzieci 30 gr. Otwarty do 12-tej w nocy.

Echa tragicznej katastrofy samochodowej.

ZAKOPANE, 27 czerwca (PAT). Stan zdrowia Julj. Eysmonda, który uległ wczoraj katastrofie samochodowej, jest w dalszym ciągu bardzo gorzny. Doznał on przy wypadku złamania klatki piersiowej oraz kilku ran czaszki w okolicy prawej skroni, oraz uległ porażeniu. Bezpośrednio po przewiezieniu go o godz. 9 wieczorem do szpitala klimatycznego, przystąpiono do operacji, przeprowadzając trepanację czaszki i usuwając odłamki kości. Juljan Eysmond bezpośrednio po operacji, obudzwszy się z narkozy, odzyskał przytomność, obecnie jednak jest w dalszym ciągu jej pozbawiony i stan jego zdrowia abudzi poważne obawy. Inne ofiary wypadku, a więc prof. Domaniewski i red. Kleszczyński czują się zupełnie dobrze.

Jak wiadomo, niedawno Juljan Eysmond napisał artykuł pt. „Udekorowane bydło“. Artykułem tym poczuło się obrażonym 3 ministrów. Eysmonda usunięto z pracy z ministerstwa rolnictwa. W społeczeństwie zawrzało. Zaprotestowała prasa i literatura — dymisję cofnięto, ale do ostatnich chwil nie chciano zamianować Eysmonda stałym pracownikiem — był ciągle prowizorycznym i groziła mu każdej chwili dymisja.

Przez pięć z górą miesięcy leżał w ministerjum rolnictwa wniosek o zamianowanie Eysmonda stałym urzędnikiem, dopiero dziś, gdy Eysmond uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i walczy ze śmiercią, w błyskawicznym tempie załatwiono nominację Eysmonda na stałego pracownika.

—0—

Przykład idzie z góry.

Woj. Grażyński ignoruje Sejm Śląski.

KATOWICE, 27. 6. (Tel. wł.). — Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu śląskiego dwaj nauczelnicy wydziałów złożyli w imieniu wojewody Grażyńskiego oświadczenie, że wobec różnicy zdań między wojewodą a większością komisji co do wykonania zeszłorocznego budżetu i traktowania tegorocznego preliminarza, przedstawiciele wojewody nie będą braли udziału w posiedzeniach komisji budżetowej.

Przewodniczący komisji, poseł Korfanty deklarację przyjął, poczem przedstawiciele wojewody opuścili salę.

Wojewoda oświadczył, że do czasu porozumienia się z rządem nie może zająć innego stanowiska. W związku z tym konfliktem wojewoda Grażyński wyjechał do Warszawy.

—0—

Afera łapownicza na kolei zatacza nieprawdepodobne rozmiary.

Menerzy Związku Legionistów za pieniądze wyrabiali posady. Dochodzenia przeciw „prezesowi“ zw. legionistów H. Schmalowi.

Prowadzone od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie łapownictwa na kolejach, a do skierowania ich na właściwe tory przyczyniliśmy się wybitnie naszymi informacjami, zatoczyły ostatnio niespodziewane, sanacyjno - polityczne kręgi. Mianowicie gdy śledztwo dotarło do inwalidy - trafikanta z dworca kolejowego, Popera, o czym już pisaliśmy, okazało się, że i Poper musiał też dać łapówkę w Związku legionistów, aby swą budkę przez „wpływy“ tej organizacji utrzymać. Obecnie wyszło na jaw, że wielu ludzi wpłacało, często grube sumy pp. Schmalowi, Galińskiemu, Harnie, i Jankowskiemu, dygnitarzom ze Związku legionistów, a ci zabierali pieniądze do kieszeni, a firmy Związku używali do wyrabiania posad. Robota taka doszła tak daleko, że przy obsadzie pewnego notariatu te „ideowo“ - łapownicze siły były bardzo czynne. Łapownictwo to sięgało też do Warszawy.

Przesłuchano już kilkudziesięciu świadków, którzy obciążyli różnych Galińskich, Schmalów, Harnów i Janowski i spodziewane jest, że w najbliższych dniach nastąpią zawieszenia w urzędowaniu a może i przytrzymania.

Obznajomieni z całą tą sprawą po-

wiadają, że będzie to jedna z najbardziej sensoryjnych spraw ostatniej doby sanacyjnej.

Do tych informacji trzeba dodać, że i w polityce min. Prystora w wojnie z samorządami w Kasach chorych odegrali ci ludzie wielką rolę. Oto p. Schmal został komisarzem Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie, p. Galiński dyrektorem, a p. Harna, ponieważ jest analfabeta, został dobrze płatnym funkcjonariuszem tegoż Związku Kas. Taką szajkę łapowników narzucono przez władze instytucji ubezpieczenia społecznego, aby bez kontroli i samowolnie szafowała pieniędzmi ubezpieczonych, a wyrzucono uczeni i bezinteresownie pracujący autonomiczny zarząd i solidnych urzędników. **Cuchnąca kałuża brudów „sanacyjnych“** otwiera się przed oczyma przerażonego społeczeństwa.

Jakże daleko i nisko zaszczyli, skoro tego rodzaju kanaleje mogą być otaczane specjalną opieką, zerować w życiu publicznym, otrzymywać stanowiska, jako „rzecznicy myśli państwowej“ i trabanci obozu prorządowego.

Lęk przejmując spojrzeć w tę potworną przepaść.

—o—

Delegacja przedstawicieli dwudziestusześciu Związków zawodowych

pod przewodnictwem tow. posła Hausnera u Pana Wojewody Gołuchowskiego.

Praca we Lwowie zamarła,

Sześć tysięcy siedmset dwudziestu pięciu bezrobotnych.

W piątek, 27. bm. o godz. 1 w południe zjawiła się u p. Wojewody delegacja przedstawicieli 26 związków zawodowych lwowskich, z memorjałem, ujmującym cyfrowo stan bezrobocia we Lwowie.

Memorjał opracował Sekretariat Rady Związków Zawodowych, opierając go na podstawie rzeczywistych cyfr zebranych przez pracujących w danym zawodzie.

Cyfrы przedstawiają się następująco: Przemysł budowlany bezrobotnych 3433, przem. metalowy bezrob. 1130, przem. spożywczy bezrob. 922, przem. garbarski bezrob. 496, przem. graficzny 144, przemysł odzieżowy 600. — Razem bezrobotnych 6.725.

Poseł tow. Hausner na podstawie

cyfr memorjału przedstawił straszliwy stan stosunków we Lwowie. Taki stan dłużej utrzymać się nie da. Związki wyrażają wszystkie siły, ponosząc duże ofiary, by utrzymać spokój, w nadziei, że władze nie pozostaną obojętne i dlatego dziś zwracają się do p. Wojewody o pomoc.

Pomoc ta musi pójść w dwóch kierunkach, jako pomoc doraźna w pieniądzach czy też w naturze (chleb, mąka, kartofle, tłuszcz mleko);

i przez wydobycie pieniędzy na uruchomienie przemysłu budowlanego.

Sumy przeznaczone dla Lwowa są tak małe, że nie zaspokoją w najmniejszej mierze potrzeb w tak niezwykle ciężkim stanie rzeczy.

Tu potrzeba najmniej piętnaście mi-

lionów. Lwów ma prawo do tej pomocy, gdyż bezrobocie we Lwowie jest procentowo największe.

P. Wojewoda uznał lojalnie podane cyfry i przedstawiony stan rzeczy. Wie sam zresztą jak jest lecz w własnym zakresie nic pomóc nie może. — Zwróci się do rządu w Warszawie, przy czem uznaje, że w tych dwóch kierunkach pomoc przyjść musi.

Przewodniczący Rady Związków tow. Laskowski uzupełnił stan rzeczy faktami, które na całą delegację zrobili wielkie wrażenie.

Sekretarz zawodowy tow. Jan Kuszniarz omówił stan rzeczy na terenie 3 Województw, dodając, że cyfry w memorjale nie obejmują wszystkich gałęzi przemysłu, ale zbiera je skrzętnie i panu Wojewodzie doręczy.

Pomoc dla bezrobotnych powinna być natychmiastowa. Okres pomocy przewidziany ustawą powinien być przedłużony, zaś dla nieobjętych ustawą powinna być pomoc z innych funduszy i w naturze.

Delegaci tow. Król, Wieczysty i inni omówili położenie w poszczególnych gałęziach przemysłu.

Wszyscy zgodnie apelowali do pana Wojewody, by zechciał zrobić wszystko, by przyjść z pomocą, gdyż stan taki dłużej utrzymać się nie da.

Lwów czeka spokojnie — jak długo nie wiemy.

—o—

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej

urządza w sobotę dnia 28 bm. w sali O.K.R. P.P.S. ul. Rutowskiego 23/II p. o godz. 7-mej wieczór, odczyt tow. M. Hankiewicza p. t.:

Walka o demokrację

Socjalizm a bolszewizm i fašyzm

na który zaprasza jaknajszersze grono TTow.

Wstęp wolny.

Kłęska burz.

WILNO, 27. czerwca. (Pat.) Donoszą z Lidy że szalejąca tam wczoraj burza spowodowała tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary, a mianowicie piorun zabił znajdującą się na emieniarzu żydowskim kobietę i jedną z jej córek. Druga córka zbitej uległa ciężkiemu porażeniu.

BERLIN, 27. czerwca. (Pat.) Biuro Wolfta donosi, że wczoraj w czasie jednej z burz które przeszły nad Ameryką północną, w Brookville w stanie Ontario piorun uderzył włódcę, natładowaną dynamitem. Łódź wraz z ładunkiem i załogą została literalnie rozerwana na części. Zginęło 31 osób.

BUKARESZA, 27. czerwca. (Pat.) Wczoraj o kolice Jass nawiedziła gwałtowna burza, połączona z gradem i silną ulewą. Wiele pól zostało zalanych, wskutek czego zbiory uległy częściowemu zniszczeniu. Podczas burzy utonęło w potoku jedno dziecko, a kilku wieśniaków odniosło poważniejsze obrażenia od pioruna.

—o—

To i owo.

Pat rozesała do pism wjelce charakterystyczną wiadomość o inicjatywie gen. Thomego. Wiadomość ta brzmi:

„BYDGOSZCZ. — Dowódca 15 dywizji gen. Thomme zawiadomił Radę gospodarczą na okręg bydgoski, iż wydał zarządzenie, zabraniające poszczególnym osobom wojskowym jakoteż spółdzielniom i kasynom oficerskim garnizonu bydgoskiego kupowania towarów zagranicznych. Njestosowanie się wojskowych do tego rozkazu pociągnie — jak donosi gen. Thomme — kary, przedewszystkiem moralne, a w pewnych wypadkach i dyscyplinarne. Ze swej strony prosi gen. Thomme Radę gospodarczą o pomoc w tej akcji przez wpłynięcie na poszczególnych kupców, by klientom swym ołarowali przedewszystkiem towar wyłącznie polskiego wyrobu. Jednocześnie gen. Thomme nadmienja, że w razie stwierdzenia, iż któraś z firm nie posiada towaru krajowego, lecz towar zagraniczny, lub też, że jakaś firma sprzedaje towar zagraniczny jako krajowy, wyda kategoryczny zakaz wojskowym kupowania w tej firmie“.

Trudno się dziwić generalowi, że wydał takie zarządzenie. Nie każdy generał wzorem Góreckich, Składkowskich no — i jeszcze innych — bierze się do polityki, nie każdy rozumie się na polityce. Gen. Thomme zna się zapewne na sprawach wojskowych, ale o tajnikach wielkiej polityki jest słabo poinformowany. Może nie wie, że jak się państwa, z którym Polska zawarła traktaty, roześlą, i zacząć się odwzajemniać, to nie będzie dla kogo wywozić nafty, drzewa, świń, węgla, masła, no i zboża, zboża, panje generale, na którym to wywozie tak bardzo zależy stojącym blisko wielkiego ołtarza wielkim rolnikom.

O tem wszystkim pan generał Thomme może nie wjeździeć, a nawet dobrze, że nie wie, bo generał — w myśl starodawnej, choć nieco czasnej dewizy: „pilnuj szewcze ikopyta“ — powinien znać się na tajemnicach wojskowych a nie na zawitych zagadnieniach polityczno-gospodarczych.

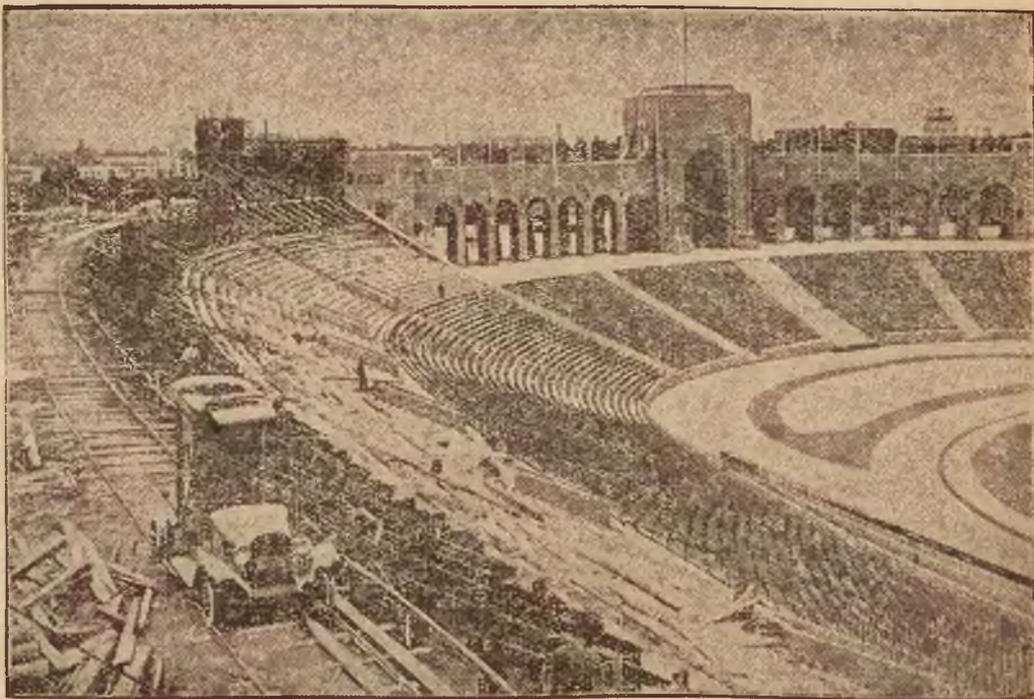
Ale Pat? Agencja urzędowa? Czy nie orientuje się, że jej propaganda inicjatywy gen. Thommego jest z punktu widzenia stosunków Polski z zagranicą niewłaściwa? Nje? No to szkoda.

Ale może rząd, to jest władza zwierzchnia Paticznej albo przynajmniej z tego szanownego zespołu choćby minister Kwiatkowski wyznaje się w tych rzeczach i za to utrę nosa tej osobliwej agencji?

Pocieszmy się, nie z tego nje będzie. Imci pan bałagan rozpał się w Polsce i... rządzi.

Biurokracy na całym świecie rozsiadli się szeroko. Także i francuski Biurokracy holduje zasadzie: POCO zatłwając sprawy prosto, kiedy można i w sposób zawily? Doświadczył tego niedawno pewien obywatel francuski, który zakupił na poczcie zeszytyk znaczków pocztowych. Gdy po powrocie do domu chciał nalepić je na listach, zauważył, że znaczki te są zupełnie sklejone. Zawiedziony Francuz udał się do okienka na pocztę i zażądał innych znaczków, wskazując, że te, które kupił, nje są do użycia. Urzędnik odmówił i poradził oburzonemu klientowi, aby udał się z tem do pocztowej Kasy oszczędności, która znaczki nje do użycia zapisze na jego konto. Nowa droga do poczt. kasy oszcz. Tam powjeździł mu urzędnik, że mógłby przyjąć znaczki w wartości do jednego franka. Człowiek ze sklejonymi znaczkami udał się z zażaleniem do naczelnika urzędu pocztowego. Ten przestudjowawszy odnośne przepisy poczty francuskiej, przeczynał mu ustęp, według którego niostemplowane znaczki może urzędnik przy okienku odebrać tylko pod warunkiem, jeżeli zostały zniszczone np. atramentem, ale o tem, żeby sklejone znaczki można było odebrać, w przepisach nje ma mowy. Francuz, któremu nie brak było temperamentu, porwał za kalamarz naczelnika i wylał na poklejone znaczki wszystkie atrament. Naczelnik speszył się tem niepomniernie — ale jak przepis to przepis. I za znaczki

Przygotowania do Olimpiady w r. 1932.



W Los Angeles (Kalifornia) czynią już przygotowania do Olimpiady, która odbyć się ma tam w 1932 r. Dotychczasowy stadion tamtejszy został zupełnie zrekonstruowany i powiększony tak, że będzie mógł pomieścić 105.000 widzów.

Indje państwem związkowym. Hindusi odrzucają projekt komisji Simona.

Komisja Simona, wysłana swego czasu przez konserwatywny rząd angielski do Indyj, celem zbadania tamtejszych stosunków, w drugim tomie swego sprawozdania, które publikuje prasa angielska, występuje z projektem podziału kraju na poszczególne państewka, z tem, że na czele każdej prowincji stałby gubernator, odpowiedzialny przed parlamentem. Prawo wyborcze, które dotychczas posiada zaledwie trzy procent ludności byłoby rozszerzone do dziesięciu proc.

Obok parlamentów prowincjonalnych komisja projektuje jeszcze drugą Izbę (wyższą) organem wykonawczym każdego państewka związkowego byłby gubernator.

Rząd centralny składać się ma z wieckröla i gabinetu, mianowanego przez wieckröla. — Członkowie rządu centralnego byłby zarazem członkami parlamentu centralnego.

Rada państwa, składałaby się z przedstawicieli rządu indyjskiego i przedstawicieli tych książąt, którzy samodzielnie władają njezawisłymi państewkami indyjskimi.

poklejone ale i upstrzone atramentem otrzymał uszkodzony przy okienku inne znaczki, tym razem już do użycia.

Bandyci chińscy chcą prześlagać Pana w Niebieskich za swe zbrodnie wybudowali na wysokiej górze świątynię, wyraźnie uwieczniając na jej frontie, jakie kierowały nimi intencje. — Bandyci chińscy bogaci, więc wybudowali świątynię. A złodziejaszki polskie ljejne, jak myszy kościelne, więc coż mieli do ofiarowania Świątyni za to, że okradli kaplicę?

Dowiaduje się o to z pism, na co to zdobyli się złodzieje w Strzemieszycach w Zagłębiu Dąbrowskiem. Oto onegdaj przybył do tamtejszej ka-

Komisja proponuje wkońcu, aby armja w Indjach podlegała angielskiemu głównodowodzącemu, odpowiedzialnemu wyłącznie tylko wobec wieckröla i parlamentu angielskiego. Aż do czasu utworzenia armji czysto indyjskiej, której zadaniem będzie utrzymanie porządku i spokoju wewnętrznego, wojska angielskie tylko na wyraźne żądanie gubernatorów mogą być oddane do dyspozycji zarządom prowincjonalnym dla utrzymania porządku wewnętrznego.

Nienaruszone mają pozostać podatki i cła. Dochody płynące z monopolu solnego mają być zastrzeżone prowincjom.

Zalecenia komisji Simona spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem ze strony hinduskich kół politycznych i prasy hinduskiej. Nacjonalistyczne dzienniki piszą, że zalecenie Simona odkrywają tę prawdę, iż Anglja zdecydowana jest tak długo wyzyskiwać Indje jako krowę mleczną, jak długo na to Hindusi pozwolą.

Pannje tam jednak na ogół przekonanie, że rząd angielski odrzuci projekty komisji Simona.

plicy ementarnej wożny kościelny, który stwierdził, że szereg wjeńców jest pozawieszanych na portretach świętych, przyczem część tych wjeńców została zabrana z grobów ementarnych.

Okazało się, że jacyś tajemniczy sprawcy włamali się do kaplicy, zabierając z puszek 20 zł., a nadto szereg kosztownych przedmiotów, a me chcąc sięgnąć gniewu świętych, udekoroowali ich portrety wjeńcami, pozostawiając o tem zawiadomienie na piśmie.

Świeci jednak zgniewał się wlocznie na poboznych złodzieji, bo policja ich schwytała i pozbawiła wolności. Nje zawsze udaje się sztuczka w myśl przysłowia: „Panu Bogu świeczka i djabłu ogarek“.

Po tragicznych lotach przez Atlantyk wspaniałe zwycięstwo.

Dzieje walki o zdobycie Atlantyku datują się od r. 1919, kiedy to dwaj Anglicy A. Alcock i Brown przelecieli Atlantyk z Harbour Grace w Nowej Ziemi do Clifden w Irlandji.

— Gdy Amerykanin Orteig wyznaczył w r. 1925 nagrodę 25.000 dolarów za przelot z Nowego Jorku do Paryża, albo odwrotnie, pierwsi pokusili się o zdobycie tytułu „zdobywców Atlantyku“ i nagrody 25.000 dolarów Francuzi i Amerykanie. Rozpoczynają się przygotowania.

Dnia 21. maja 1927 roku nagroda zostaje zdobyta przez lotnika amerykańskiego Lindbergha, który samotnie przeleciał

w 33 godziny z Nowego Jorku do Paryża.

Śladem Lindbergh'a lecieli potem już pięciokrotnie Amerykanie, dalej Anglicy i ostatnio Francuzi.

W przeciwnym kierunku z Europy do Ameryki Atlantyk nie był dotychczas pokonany. Trudność przelotu w tym kierunku polegała na bardzo niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Układ wiatrów, wiejących nad Atlantykiem jest dogodny dla lotów z Ameryki do Europy, niepomysłny zaś w kierunku przeciwnym.

Gdy bowiem samolot lecący z Ameryki do Europy jest popychany przez wiatr, samolot lecący od brzegów europejskich do amerykańskich, jest spychany przez wichry z powrotem ku Europie tak, że musi lecieć znacznie dłużej i zużywać na przelot znacznie większych zapasów benzyny.

Wszelkie dotychczasowe próby przelotu z Europy do Ameryki kończyły się klęską.

Dzielni lotnicy francuscy Nungesser i Colli zginęli w otchłaniach Atlantyku dnia 8. maja 1927.

Wylecieli oni z lotniska w Le Bourget pod Paryżem na samolocie „Biały Ptak“.

W ślad za nim w dniu 14. sierpnia 1927 r. wyleciały z Dessau w Niemczech dwa płatowce Junkersa „Bremen“ i „Europa“, ale wkrótce zawróciły z nad Atlantyku z powodu złych warunków atmosferycznych.

W dwa tygodnie później startują z Anglji płk. Mindchin i kpt. Hamilton na samolocie „St. Raphael“, mając na pokładzie pierwszą kobietę, która zamierzała przelecieć Atlantyk — księżnę Wertheim-Loeyenstein. Lotnicy zginęli w drodze.

W trzy dni później 2. września 1927 r. Francuzi Giyon i Corbu podejmują nowy lot na samolocie „Błękitny Ptak“, ale po trzech godzinach lotu rezygnują, zwracają z nad oceanu i lądują w Le Bourget.

Niepowodzenia te nie powstrzymały Anglików od podjęcia jeszcze jednej pró-

by. Dnia 16. września 1927 r. wylecieli z lotniska w Baldonel w Irlandji do Nowego Jorku lotnicy angielscy Mac Intosh i irlandzki major Fitzmaurice na samolocie „Princess Xenia“. Po kilku godzinach zawrócili z drogi z powodu deszczu i przeciwnych wiatrów.

Dnia 13. marca 1928 r. wyleciał z lotniska Cranwell w Anglji jednooki kpt. Hinchcliffe z miss Elsie Mackay na jednopłatowcu „Endeavour“. Nie widziano ich więcej.

Dnia 12. kwietnia 1928 r. startują z Baldonnel lotnicy niemieccy Köhl i Fluenefeld oraz lotnik irlandzki maj. Fitzmaurice na samolocie Junkersa „Bremen“.

Po 36 godzinach lotu w gęstej, mlecznej mgle musieli lądować z braku benzyny na zamrożonym jeziorze wysepki Greenly Island, leżącej o 8 kilometrów od stałego lądu Labradoru.

Dnia 3. sierpnia 1928 r. majorowie Idzikowski i Kubala startują na samolocie „Marszałek Piłsudski“ z lotniska w Le Bourget. Po 14 godzinach lotu minąwszy Azory, stwierdzili uszkodzenie zbiornika z oliwą, co zmusza ich do zawrócenia.

W dniu 13. lipca 1929 startują ponownie z Le Bourget i drogą na Azory starają się osiągnąć Amerykę. Powtórna próba zakończyła się tragicznie. Podczas przymusowego lądowania na skalistej wyspie Graziosa samolot został rozbity a major Idzikowski poniósł śmierć.

Lecący w ślad za Polakami Francuzi Costes i Bellonte zawrócili z drogi.

Dopiero lot majora Kingsforda Smitha zakończył się zwycięsko. Na płatowcu swym poraz pierwszy w czerwcu roku 1928 odbył on w dwu etapach drogę długości 11 tys. km. z Kalifornji do Australji przebywając ocean Spokojny.

W roku bieżącym Kingsford Smith odbył na samolocie „Krzyż Południa“ równie długą, choć nie tak niebezpieczną drogę z Australji do Anglji.

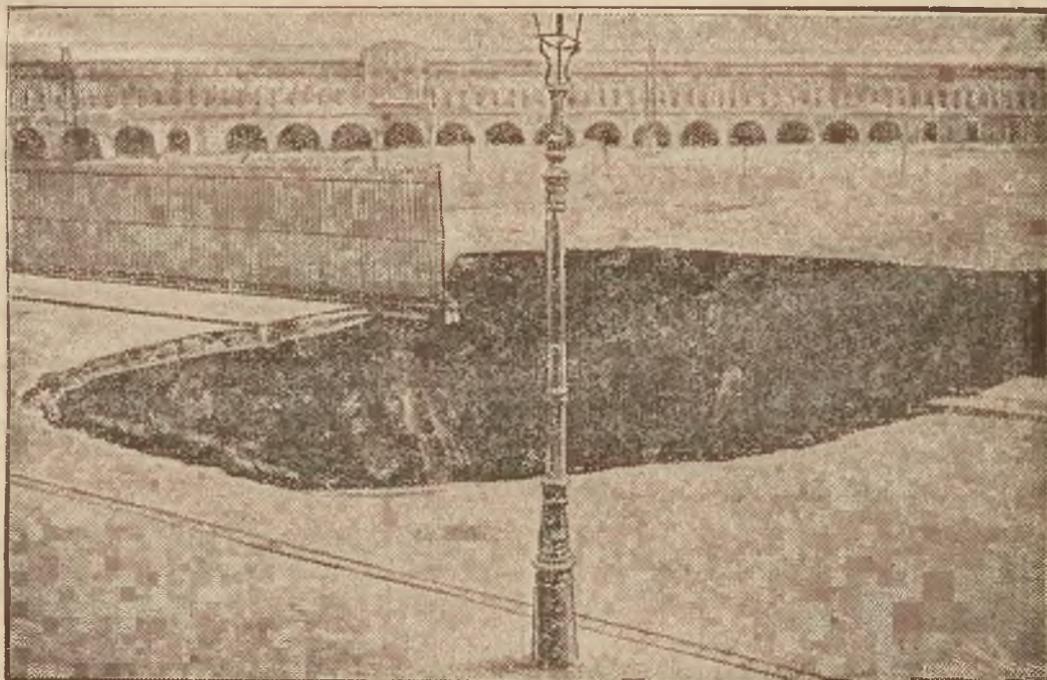
—o—

Prowokacje włoskie przeciw Francji.

Urzędowe sprawozdanie poselstwa francuskiego w Rzymie o antyfrancuskich demonstracjach w Bari stwierdza — jak donosi „Quotidien“, że studenci włoscy spalili wszystkie chorągwie francuskie i jugosłowiańskie, ponadto obrzucili konsulaty obu państw setkami kałamarnicy, zanieczyszczając gmachy atramentem. Nastę-

pnie młodzi faszyci przystawili drabiny, ażeby zerwać z konsulatów godła państwowe. Po przewyciężeniu słabych sił policyjnych, demonstranci wtargnęli do budynku konsulatu francuskiego i zniszczyli biura oddziału handlowego. Maszyny do pisania, stoły, krzesła i akta wyrzucali na ulicę.

Nagle zapadnięcie się ziemi.



W Essen dnia 19. b. m. nagle zapadła się część ulicy, wskutek czego powstał dół na 15 m. głębokości. W czasie tej katastrofy wraz z ziemią zniknęło przechodzące tamtędy dziecko, którego dotychczas nie udało się wygrzebać.

Polska Partja Socjalistyczna

Rada Związków Zawodowych

klasę pracującą m. Lwowa,

wobec trwającej kłęski bezrobocia i rozpacz wywołującego zastoju gospodarczego;

wobec bezczynności czynników rządzących i zatamowania pracy ustawodawczej Sejmu;

wobec zakusów na wolność mas ludowych i ich prawa
wzywają na

MANIFESTACYJNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w niedzielę 29 b. m. o godz. 10 przedpołudniem
w wielkim podwórzu realności przy ul. Zielonej 7.

Gdy cała Polska Demokratyczna i Pracująca podniesie potężny głos na Kongresie w Krakowie, Lwów nie może pozostać milczący.

Do walki o prawa klasy pracującej!

Do walki o prawo do pracy!

OKR. PPS. Lwów.

Rada Zw. Zawod. Lwów.

Wpływy pogody na życie człowieka.

Pierwszą bodaj myślą budzącego się ze snu człowieka jest myśl o pogodzie.

— Jaka to dziś pogoda? pytamy się często, przecierając jeszcze oczy ze snu.

Mieszkańca miasta specjalnie interesuje pogoda w niedzielę, rolnik zaś kłopotce się nią niemal każdego dnia w tygodniu. W kłopotach tych sekunduje mu rybak na morzu i lotnik w powietrzu.

Ten ścisły kontakt między stanem pogody a życiem człowieka, wysunął już w zamierzonych czasach konieczność takiego badania zjawisk atmosferycznych, by móc przepowiadać pogodę na najbliższy okres czasu, względnie na dzień następny. Początkowo nie była to żadna wiedza, a raczej doświadczenie ludzi, mających ciągle do czynienia z pogodą: rolników, ludu wiejskiego. — Na podstawie tych doświadczeń formułowano zazwyczaj przepowiednie w postaci znanych powszechnie jeszcze i dziś przysłów ludowych, jak np. „Jakie Zwiastowanie, takie Zmarłychwstanie“.

W miarę rozwoju fizyki, a zwłaszcza tej jej części, która zajmuje się badaniem zjawisk atmosferycznych, wykształciła się specjalna gałąź wiedzy, zajmująca się też i pogodą: meteorologia. Następujący stale rozrost ludzkości, a co za tem idzie, wzmóŜona produkcja rolnicza coraz bardziej wiązała tę naukę z codziennym życiem człowieka. Oczywiście przeciętnego

śmiertelnika niemeteorologa zajmuje jedynie praktyczna strona meteorologii, to znaczy przepowiadanie pogody. Nie interesuje się on zazwyczaj tem, co jest podstawą wysnuwania wniosków o pogodzie dnia następnego, które czyta w komunikatach państwowego instytutu meteorologicznego. Większość ludzi nie ma najmniejszego pojęcia, ile to jest potrzebnych i koniecznych nieraz badań i jak wielkiego doświadczenia i rutyny wymaga się od dobrego meteorologa - przepowiadacza. I tak np. w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. w centralnem biurze meteorologicznem w Waszyngtonie przed kilku laty było dwóch takich „przepowiadaczy“. Każdy z nich miał dwudziestoletnią praktykę w przepowiadaniu i studjowaniu tego, co ich w tem doskonalić mogło. Dwa-dzieścia lat żmudnej pracy potrzebnej na to, by zdobyć się w ciągu każdego dnia na półgodzinne, bardzo intensywne przemyślenie zakomunikowanego im ukształtowania się zjawisk atmosferycznych i dyktowania w ciągu dziesięciu minut przepowiedni i to przepowiedni, na której miliony ludzi polega.

Bo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej meteorologia ma kolosalne znaczenie praktyczne. Każda giełda ma połączenie z miejscowem biurom meteorologicznem, które równocześnie biurom giełdowym nadaje mapę pogody, rysow-

waną kredą na tablicy przez odpowiednio wyszkolonego telefonistę. Przed tablicą tą gromadzi się tłum kupców, handlujących produktami rolniczymi, pilnie studjujących dane meteorologiczne. Za chwilę na podstawie tych dat pójdą w górę lub spadną ceny np. bawełny, cukru itp.

W Nowym Jorku był kupiec bawełny, który przez szereg lat po kilka godzin przesiadywał w bibliotece, studjując mapy pogody lat ubiegłych, by na podstawie nich rozumieć lepiej przepowiednie obecne. Twierdził, że mu to niesłychanie ułatwia handel bawełną.

Czy trzeba lepszych przykładów dla wykazania związku meteorologii z naszym życiem codziennem?

Ale jeszcze szereg zjawisk atmosferycznych wymaga wyjaśnień. Wyjaśnienie ich posunie meteorologję o nowy krok naprzód, na bardziej trwałe podstawy, używania jej przepowiednie. Klucz do ich rozwiązania leży w okolicach biegunów. Po zdobyciu jego wyruszą w roku 1932-33 równoczesne wyprawy licznych państw. Koszta ich sownie opłaca postępy praktycznej meteorologii.

—o—

Niemiecki generał jeńcem powstańców w Boliwji.



Generał niemiecki Rundt, który przebywał w Boliwji, jako szef sztabu generalnego, celem reorganizacji tamtejszej armji, wedle wiadomości dostał się do niewoli powstańców boliwijskich.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Szał zbrojeń Francji.

Głos przestrogi socjalisty francuskiego.

Deputowany socjalistyczny Renaudel protestuje w „Populaire“ (organ socjalistów francuskich) przeciw olbrzymim wydatkom Francji na cele wojskowe.

Niedawno — pisze Renaudel — uchwalił parlament 3 i pół miljarda franków na dalsze budowy twierdz. Teraz domaga się Tardieu nowego miljarda, uprzedzając równocześnie, że w ciągu przyszłego roku trzeba będzie Niemniej niż 10 i pół miljarda na konieczne uzupełnienie zbrojeń francuskich.

Nie da się oczywiście zaprzeczyć — mówi Renaudel, że

pewne dyktatury zagrażają niebezpieczeństwem wojny

ale pomimo to nie można żądać od parlamentu, żeby bez słowa i z zamkniętymi oczyma zgodził się na nowe miliardowe

kredyty. Już obecnie wyszło na jaw, że przed opinią publiczną

zatajono prawdę o wydatkach wojennych na walki w Marokko i Syrii.

Do czego prowadzi ta nowa polityka zbrojeń?

Czy nie istnieje przypadkiem zamiar zniesienia jednorocznej służby wojskowej, tej z takim trudem wywalczonej reformy? Paul Boncour imieniem Francji wystąpił kiedyś na komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów z wnioskiem powszechnego zawieszenia broni. Czy teraz zdaża się do całkiem innej polityki

i nowych wyścigów zbrojeniowych, które nieuchronnie musiałyby doprowadzić do złego końca?

—o—

Interpretacyjne sztuki w sprawie samorządu warszawskiego.

Kadencja Rady m. Warszawy przedłużona na okres nieokreślony.

Niezwykła historia dzieje się obecnie z radą miejską Warszawy. Jak wiadomo, okres trzyletniej kadencji tej rady skończył się przed kilku dniami. We właściwym czasie nie nadszedł żaden akt państwowy w tej mierze, to też opozycja w radzie miejskiej złożyła wniosek domagający się od rządu rozwiązania obecnej rady i rozpisania nowych wyborów. Ale nowych wyborów nie będzie. W sprawie tej wydano urzędowe wyjaśnienie, które brzmi:

W roku 1927 Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Radę miejską m. Warszawy ze względu na

szereg braków i niedomagań

w gospodarce miejskiej, a ponadto i z tych względów, że Rada ta, wybrana w roku 1919, mająca kadencję przedłużoną przez ustawę z roku 1922 w roku 1927

urzędowała już 8-my rok.

Obecnie w dalszym ciągu obowiązuje nieuchylona żadnym aktem ustawodawczym ustawa z roku 1922, przedłużająca kadencję organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim aż do czasu, dopóki Sejm

nie uchwali nowych ordynacji wyborczych.

W tym stanie rzeczy ustawa ta, dotycząca również organów miejskich m. st. Warszawy przedłużyła okres urzędowania Rady miejskiej i magistratu poza normalny trzyletni okres na czas bliżej nieokreślony.

„Interpretacja“ prawna ministerstwa spraw wewn. jest unikatem, jakiego nigdzie nie znajdzie się. „Robotnik“ słusznie pisze, że ten najnowszy wynalazek ministerstwa spraw wewn. może śmiało opatentować, że nawet ministrowie Napoleona III nie wpadliby na taki pomysł.

Ale nie momenty natury prawnej zdecydowały tu o bezterminowym przedłużeniu kadencji Rady miejskiej Warszawy. Wpłynęły na to zupełnie inne względy. Jak wiadomo, rządy na ratuszu warszawskim sprawuje klika bebesowsko-sanacyjna, która zdaje sobie doskonale sprawę, z tego, iż rozpisanie nowych wyborów byłoby końcem rządów jej w stolicy, gdyż ludność Warszawy jest wrogo wobec „frakcji“ i sanacji nastrojona. Więc nie prawne momenty, ale obawa przed utratą władzy wpłynęły na przedłużenie obecnych rządów w samorządzie warszawskim.

—o—

W jesieni rozwiązanie parlamentu angielskiego?

LONDYN, 26. czerwca. Angielski prezydent ministrów Macdonald na posiedzeniu klubu parlamentarnego Labour-Party oświadczył wczoraj, iż liczy się z rozwiązaniem parlamentu angielskiego w jesieni. Macdonald oświadczył przytem, iż wskutek opozycji konserwatystów rząd zmuszony jest cofnąć kilka rządowych projektów

ustaw. Na wypadek nowych wyborów projekty te zostaną włączone do hasel wyborczych Partji Pracy. Angielska Partja Pracy nie posiada większości w parlamencie, zależna jest więc od poparcia liberalów. Zależność ta nie pozwala rządowi na zajęcie zdecydowanej linii i postawy wobec wielu ważnych spraw i zagadnień.

Nowy prezydent ministrów w Egipcie.



Na czele nowego gabinetu egipskiego stanął Ismail Sidhy Pasza, przywódca partji monarchistycznej, który ponadto objął stanowisko ministra spraw wewn. i skarbu.

Plan zaprowadzenia alfabetu łacińskiego w Bułgarii.

SOFJA. — Jedno z najpoważniejszych czasopism bułgarskich „Bułgarska Książka“ porusza w swym ostatnim numerze plan zaprowadzenia w Bułgarii alfabetu łacińskiego. Czasopismo nie wypowiada się wprost za realizacją tego projektu, lecz wzywa miarodajne czynniki do podjęcia na ten temat rzeczowej dyskusji. Jak wiadomo, plan zaprowadzenia alfabetu łacińskiego rozważany jest obecnie również w Rosji i Serbji, o ile by więc kraje te zdecydowały się alfabet łaciński zaprowadzić, to Bułgaria zmuszona by była również uczynić to w jaknajkrótszym czasie.

Głuchoniema i ślepa pisarka.



Helena Keller, amerykańska pisarka, która jest głuchoniema i ślepa od wczesnej młodości. Dn. 27. b. m. obchodzi 50- lecie urodzin.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego

urządza w niedzielę 29 b. m. o godz. 16-tej popoł. na placu Targów Wschodnich

Koncert Orkiestr i chórów Robotniczych

Udział wezmą Orkiestry: Prac. M. Z. E., Prac. M. Z. Gazowych, Prac. Akc. Twa B-o-warów. Przepiękny program. Grane będą utwory: Wagnera, Szopena, Paderowskiego, Nowowiejskiego i innych.

Wstęp na koncert 20 groszy. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Werdykt przysięgłych

w sprawie oskarżonych członków U. O. W. o zamach na Targi Wschodnie. — Jednemu z nich grozi kara śmierci, siedmiu zaś innym długoletnie więzienie.

Wczoraj o godz. 10-tej przed południem udali się sędziowie przysięgli na naradę nad postawionymi pytaniami w sprawie oskarżonych członków U. O. W.

O godzinie 1-szej popołudniu nagle zachorował jeden z przysięgłych p. Jan Pierożyński, prokurent Banku Ziemińskiego. Lekarz sądowy stwierdził u niego krwotok płucny.

Po godzinie 2-giej przewodniczący trybunału, w obecności obrońców, oświadczył, że zastępca sędziego, p. Jakób Huber, emerytowany urzędnik, zastąpi chorego p. Pierożyńskiego.

Dopiero po godzinie 4-tej przysięgli ukończyli narady. Wśród wielkiego zainteresowania obecnych na sali przewodniczący ławy przysięgłych odczytał następujący werdykt:

Oskarżonego Romana Bidę uznano winnym

zbrodni zdrady głównej

z § 58 ustawy karnej, oraz tak zwanej ustawy dynamitowej o przechowywaniu materiałów wybuchowych.

Drugiego oskarżonego Tarasa Kruzelnickiego uznano winnym dalszego udziału w zbrodni z § 58.

Wszystkie pytania dotyczące trzeciego z głównych oskarżonych, Włodzimierza Popadiuka zaprzeczono.

Czwartego z oskarżonych, Michała Tereszczuka, uznano winnym dalszego udziału w zbrodni z § 58, oraz zbrodni podpalenia.

Oskarżonego Jana Wacyka uznano winnym podobnie jak Tereszczuka.

Józefa Naorlewicza uznano winnym dalszego udziału w zbrodni z § 58, oraz ustawy dynamitowej.

Tak samo winnymi uznano Władysława Machnickiego i Józefa Kiryluka.

Romana Kaczmarekowskiego uznano winnym dalszego udziału w zbrodni z § 58.

Wszystkie inne pytania dotyczące pozostałych oskarżonych a to: Stefani Szuzkiewiczówny, Michała Kołodzińskiego, Leona Hoszowskiego, Włodzimierza Lemiszki, Stefana Mirosława Ogrodnika, Jurija Onyszkiewicza, Jarosława Kulczyckiego, i Jarosławy Kliszówny zostały zaprzeczone.

Po odczytaniu tego werdyktu z powodu spóźnionej pory przewodniczący trybunału zapowiedział iż wyrok dziś przed południem będzie ogłoszony.

Obecni na sali liczni przyjaciele i krewni oskarżonych w smutnym nastroju opuścili gmach sądu. Po myśli bowiem ustawy karnej zbrodni z § 58 są karane

karą śmierci,

co grozi Romanowi Bidzie.

Dalszy udział w tej zbrodni przewiduje karę od 10 do 20 lat. To grozi 7-miu innym, których uznano winnymi. Najczęściej jednak maksymalny wymiar kary co do ilości lat więzienia nie jest przez sądy stosowany.

Nie wiadomo jednak, jak tym razem orzeknie trybunał.

WYBUCH BOMBY W MAGAZYNIE MÓD.

LYON, 27. czerwca. (Pat.) Dziś rano w jednym z wielkich magazynów mód w centrum miasta nastąpił wybuch, który zniszczył całe urządzenie wewnętrzne. Początkowo sądzono, że przyczyną katastrofy było niedokładne działanie instalacji gazowej. Hipotetycznie jednak później upadła, i okazało się, iż wybuch nastąpił skutkiem podłożenia bomby. Podobny wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami w innej dzielnicy miasta.

Sprawozdawcze Zgromadz. partyjne.

(Ciąg dalszy.)

we Lwowie odbędzie się we wtorek, 1. lipca punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego. Na porządku dziennym referaty: prasowy i organizacyjny, wybór władz partyjnych i sprawozdanie z Kongresu w Krakowie. Wstęp tylko odła członków Partji.

Prezydjum O. K. R.

Ach! Jak radośnie!

W Łodzi padają ludzie z głodu!

W łódzkim „Głosie porannym“ czytamy: Najlepiej odzwierciedla obecne położenie pracującej, a właściwie bezrobotnej Łodzi, kronika pogotowia, które w ciągu ostatnich 24 godzin wzywane było kilkanaście razy, głównie dla niesienia pomocy omiadałym z głodu i osłabieniami i tak: przy ul. Zielonej, obok posesji nr. 48, padł z głodu i osłabienia 30-letni Maks Boćian, ulegając ponadto częściejowemu porażeniu paralitycznemu korpusu.

— Oczekująca przed wydziałem opieki społecznej magistratu m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 104, bezrobotna i bez stałego miejsca zamieszkania 20-letnia Marianna Kocuba, omiadała z głodu.

— Przy ul. Piotrkowskiej, obok posesji nr. 11, dostał kurecze przybyły ze Zduńskiej Woli w poszukiwaniu pracy 16-letni Eljasz Bornstein.

— 32-letni Władysław Górski bezrobotny, zamieszkały przy ul. Targowej 17, dostał z głodu kurecze.

— Na Wodnym Rynku padła z wyczerpania 69-letnia Marija Kluska, żebraczka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Nieszczęśliwych odwieziono do szpitali względnie zbiorni miejskiej.

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA BIBULĘ.

STANISŁAWOW, 27. czerwca. (Pat.) Dziś odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych rozprawa główna przeciwko Samuelowi Sperberowi, rodem z Podhajec, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b., c., i 65 u. k., popełnioną przez agitację i kolportaż bibuły komunistycznej. U oskarżonego znaleziono 4 walizy bibuły. Sędziowie przysięgli, potwierdzili pytanie odnośnie do par. 58 dziesięcioma głosami, odnośnie do paragr. 65 11-ma głosami. Sperber został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, z obstrzeżeniami. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oszczędność i mądrość

wymaga noszenia
**OBCASÓW GUMOWYCH
BERSON.**

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę!
a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z hiegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON
dla każdego praktycznego człowieka



Kronika Drohobycka.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj wieczorem Józef Głogowski, lat 21, syn właściciela wędliniarni, w zamiarze samobójczym powiesił się w ustępie.

Desperata zdołano jeszcze w czas odciać i w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Powodem zamachu, brak środków do życia, przez złe traktowanie drugiej już z rzędu matki.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj ukończył skuteczną kurację w czasie kąpieli w rzece Bar, koło Wacowic, uczeń 6 kl. gimn. Tadeusz Dilny, syn tuł. listonosza. Koledzy, w których towarzystwie tragicznie zmarły kąpieli się, nie zdołali wyratować nieszczęśliwego.

Komunikaty.

W niedzielę 29-go czerwca o godz. 11-tej odbędzie się w Domu Rob., konstytuujące posiedzenie zarządu Zw. metalowców.

DELEGACI NA ZIAZD CENTROLEWU. Na posiedzeniu egzekutywy Rady Rob. PPS., w porozumieniu z zarządami zw. zawod. wybrano delegatów na kongres centrolewu do Krakowa w dniu 29. b. m. a to z ramienia Rady Rob. PPS. tow. Wolf. i Kolarza, z ramienia zw. zawod. tow. Bazana, a w razie niemożności wyjazdu tow. Koczonia i Turka z Polmju tow. Pelca z Galicji.

Prócz tego organizacja kobiet PPS. ma wydelegować 1 tow., którą wybierze najbliższe zebranie.

RUTYNOWANA STENOTYPISTKA b. biegle na maszynie pisząca z ukończonym i rocznym kursem szkoły handlowej poszukuje posady, na żądanie przedłoży świadectwa tak służbowe jak i szkolne. Bromsława Wienówna w Stryju, Kraszewskiego 1.

Sport.

BOISKO ZWIĄZKU ROB. STOW. SPORT.
na Bogdanówce.

W niedzielę o godzinie 10-tej rano zawody piłki nożnej

R. K. S. — BIALI.

O godzinie 12-tej w poł.

R. K. S. II. — MARATON.

O godz. 14.30.

METAL — GRAFIKA.

Pożary w Zaskowie.

(y.) W ub. niedzielę spłonęło w Zaskowie koło Kulikowa kilkanaście budynków gospodarskich wskutek podpalenia. Policja aresztowała sprawców sabotażu.

Wczoraj przedpołudniem w tej samej wsi, wskutek nieostrożności powstał pożar w domu gospodyni A. Laszkowej. Na telefoniczne wezwanie wyjechał ze Lwowa oddział straży pożarnej pod kierownictwem instruktora p. Kociumbasa. Po przybyciu na miejsce założono do sikawki motorowej „Iskra” węże długości 300 m. poczem pompowaną wodą z rzeki ogień zlokalizowano i ugaszono. W akcji ratunkowej brało udział 8 straży pożarnych z sąsiednich ps. Pastwą płomieni padły 2 domy, 13 budynków gospodarskich oraz kilka świń i cieląt. Szkoda wynosi 30.000 zł.

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Napady rabunkowe.

(y.) W lasku „Dubas” pomiędzy Kolbuszową a Majdanem, na jadących do Tarnobrzegu Józefa Koszka i Kalinowa napadło trzech rabunków. Po pobiciu napażniętych rabusie zabrali z wozu dwa worki torb papierowych oraz skrzynię świece, wartości 100 zł.

W lesie bobreckim napadło 10-ciu osobników na braci Białogłowiczów i ich siostrę Agnieszkę zbierających jagody. Napastnicy ciężko pobili obu braci i zrabowali im rewolwer. Jedna z napastników Jan Pencak, uzbrojony był w siekiere, inni zaś mieli t. zw. „chłopskie paragony” to jest kofy.

KOŁO PRZYJACIOŁ Czerwonego Harcstwa odbędzie posiedzenie zarządu w sobotę 28. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. na parceli przy ul. Kalczej 1, 20 b.

Starym gruchołem złamał końską nogę

(y.) Michał Tama, kieruje autem pocztowym do przewożenia przesyłek nr. 90570. Pomimo, że samochód ten nie pierwszej jest młodości, pędził wczoraj w ul. L. Sapiehy, jak spłoszona szkap, w końcu wpadł na wóz ciężarowy Michała Semeńki, zam. przy ul. Zadwórzeńskiej 1. 98. Ofiarą szalonej jazdy padł koń, któremu auto złamało nogę. Semeńko poniósł szkodę około 500 złotych.

11 gospodrstw spłonęło.

(y.) W Cewkowie, koło Lubaczowa, wczoraj rano zapaliła się sadza w kominku domu Katarzyny Traczowej. Ogień rozszerzył się szybko na więzania dachowe, oraz na sąsiednie budynki. Pomimo akcji ratunkowej spaliło się 11 domów, 16 stajni, 6 krów, 22 stodoł i spichlerz, łącznej wartości 80.000 zł.

Postrzał w głowę przez okno.

(y.) W Grabownicy, koło Brzozowa, wczoraj o północy ktoś strzelił przez okno do siedzącego przy stole Joachima Bocheńskiego, liczącego 39 lat, robotnika. Kula na szczęście zraniła Bocheńskiego lekko w głowę.

Sprawa zamachu morderczego nie została na razie ujęta.

7 lat więzienia za kradzież.

(y) Wczoraj po trzydniowej rozprawie zapadł wyrok w sprawie oskarżonych o liczne kradzieże i paserstwo mieszkańców Biłki szlacheckiej. Główny oskarżony Wojciech Kasprzak został skazany na 3, kolega jego Stanisław Wilczyński na 2, Antoni Kutwa na 2 i pół lat ciężkiego więzienia. Współoskarżony Wład. Sromak został skazany na 4 miesiące więzienia za współudział w kradzieży.

Wszyscy inni, w liczbie 11 kobiet i mężczyzn, oskarżonych o kupno skradzionych rzeczy, zostali uwolnieni od winy i kary.

Samolot „Krzyż Południa” przybył do M. Jyrku.

NOWY YORK, 27. czerwca. (Pat.) Samolot „Krzyż Południa” ukazał się nad lutejszym lotniskiem o godz. 6-tej rano według miejscowego czasu. Samolot na wielkiej wysokości kilkadziesiąt okrążył miasto w towarzystwie eskadry złożonej z 12 aeroplanów amerykańskich, poczem wylądował. Na lotnisku oczekiwały go tłumy publiczności, gotując mu entuzjastyczne powitanie. Cała prasa amerykańska poświęca entuzjastyczne artykuły wspaniałemu lotowi Kingsforda Smitha. W wywiadzie z przedstawicielami Agencji Reutersa, lotnik zaznaczył, że nigdy już nie podejmie tak niebezpiecznego lotu, dodając, że właściwie wyczyn tego rodzaju jest bezcelowy.

Ważne dla podróżujących.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Wskutek przebudowy mostu na linii Zagórz — Stryj i zamknięcia toru między stacjami Biskowice — Sambor, ruch pasażerski w piątek 4 lipca b. r. odbywać się będzie przy pociągach osobowych przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie bagażu ręcznego oraz poczty. W związku z powyższym, wagony bezpośredniej komunikacji Kraków — Truskawiec między Przemyślem i Truskawcem, oraz wagony bezpośredniej komunikacji Lwów — Stróże między Lwowem a Chyrowem w piątek dnia 4. lipca b. r. kursować nie będą.

Burza gradowa.

STANISŁAWOW, 27. czerwca. (Pat.) Dnia 26. czerwca b. r. około godz. 17, zniszczyła burza gradowa w Czortkowie, pow. Horodenka, zupełnie plony na przetrzeń około tysiąca morgów, należące przeważnie do właścicieli Bernarda Barana i Karola Rappa. Ponadto wskutek burzy przewróciła się stodoła i szopa. Szkody wynoszą około 250.000 zł.

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTOWA.

BĘDZIN, 27. czerwca. (Pat.) Na szosie pod Siewierzem, półciężarowy samochód przy zjeżdżaniu z góry wskutek zepsucia się hamuleców wjechał z całym impetem do rowu, rozbijając się doszczętnie. Samochodem tym jechało 6 osób, z których jedna uległa bardzo ciężkim obrażeniom, tak, że przewieziona została w stanie groźnym do szpitala.

SZARAŃCZA W AUSTRII.

WIEDEŃ, 27. czerwca. (Pat.) Dzięki wysiłkom straży ogniowej i pionierów udało się zniszczyć rój szarańczy, która nawiedziła Wiener-Neustadt. Zachodzi jednak obawa, że pod wpływem posuchy i gorąca pojawiają się nowe roje szarańczy. Szkody dotychczasowe nie są tak znaczne, jak przypuszczano początkowo.

Już wyszedł „TYDZIEŃ”

pismo polityczno-społeczne
pod redakcją Stan. Thugutta.

Do nabycia

w Księgarni Ludowej, Szajnochy 1. 2.

Kronika.

Lwów, dnia 27 czerwca 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 8-mej „Szwęk“.
Niedziela o 8-mej „Szwęk“.
Poniedziałek o 8 „Szwęk“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 8 „Kontrolor wagonów sypialnych“.
Niedziela o 8-mej „Kontrolor wagonów sypialnych“.
Poniedziałek o 8 „Trzykrotne wesele“.

W TEATRZE WIELKIM „Dzielny wojak Szwęk“ zapełnia widownię rozbawioną publicznością, która salwami śmiechu przyjmuje dyr. Czarnowskiego, kreującego tytułową postać oraz Leona Wyrwiecza, święcącego prawdziwy triumf w roli lekarza Grünsteina.

PREMIERA „Trzykrotnego wesela“ komedji amerykańskiej Anny Nichols, odbędzie się w Teatrze małym w sobotę dnia 28. b. m.

Z POWODU KONGRESU W KRAKOWIE wydamy nadzwyczajne wydanie „Dziennika Ludowego“ w poniedziałek o godz. 6 rano.

PIEMOWŁĘ POMIĘDZY GROBAMI. Rozalja Bródwna, zam. przy ul. Kraszewskiego przechodząc przez cmentarz stryjski spostrzegła leżące tam około 6-tygodniowe niemowlę płci męskiej. Podrzucone niemowlę umieszczono w Zakładzie sierot przy ul. Kadeckiej, policja zaś zarządziła poszukiwania za matką niemowlęcia.

PODUSZKA SKRYTKA NA DOLARY. Paulina Hładzi, dzierżawczyni kasyna oficerskiego w koszarach 6 bawonu sanitarnego przy ul. Jędrzejowskich przechowywała uciulane dolary w koszarach 5 bawonu sanitarnego przy ul. Jankowskiej 120 dolarów. Poszkodowana o zmarnowaniu swem powiadomiła policję.

OSZUSTWO. Z powodu złej wagi pieczywa wygotowała policja donieszenia do sądu na następujących piekarzy: N. Horowitza, Wodna 5., Sprożera, L. Sapiehy, Kesslera, ul. Domska, Grossmana, ul. Źródłana, Finstera, ul. Lwowskich Dzieci, Schjmera, ul. Zadwórzńska, oraz Szpaka, Zniesienie.

NIEBEZPIECZNY PIĘS, wałęsa się po arkani F. Thumena przy ul. Piekarskiej. Roman Towarowski, zam. przy ul. Wolność, doniósł policji, że w czasie gdy bawił w kancelarii tej drukarni niebezpieczny ten czworonóg pokasał go dotkliwie.

ZAGINIENI. 15-letni Stanisław Felak, przed kilku dniami wydal się z domu rodziców przy ul. Głębokiej 1. 16. ślad za nim zaginął.

18-letnia Jadwiga Grysjęcka, służąca u Sabiny Popernik, zam. przy ul. Piłsudskiego 1. 10, w ub. środę wyszła z domu i więcej nie wróciła.

SKOK PO DRABINIE NA PIETRO. Jakis kieszonkowy złodziej akrobata przystawił w nocy drabinę do otwartego okna na I-sze piętrze i tą drogą dostał się do mieszkania Wasyla Bajłowa. Przy ul. Boczna Listopada 1. 97. Łupem rzeczniczka padła garderoba służącej Marii Mianalewicz, oraz obuwie Bajłowa. Szkoda wyrządzona wynosi 250 zł.

POŻAR OD ŚWIECY. W mieszkaniu Sarvy Feliz, przy ul. Zamarstynowskiej 1. 14, wczoraj wieczór od świecy zapaliły się portjery. Wezwana straż pożarna okien zlokalizowała i ugasiła.

ZAMACH SAMOBOJCZY. Abraham Bliner zam. przy ul. Pod Dębem, udał się na Wysoki Zamek i tam w zamiarze samobójczym zatrul się jakimś płynem. Wijącego się w bólach desperata zauważyli przechodnie i wezwali Pogotowie rat. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawiono go w opiece rodziny. Powód zamachu samobójczego niewiadomy.

POZAR WOZU MOTOROWEGO. Wczoraj w południe w Miejskim Zakładzie czyszczenia miasta przy ul. Marcjina, szofer Józef Górzyki, przygotowywał się do wyjazdu by skrapiać ulicę. W chwili puszczenia w ruch motoru zapalił się gaz a następnie benzyna w zbiorniku. Pomimo akcji ratunkowej straży pożarnej pod kierownictwem nac. Cieczkiewicza, spaliła się budka i siedzenie szofera. Poza to motor został uszkodzony.

POTRĄCENIE DZIEWCZYNI. W ul. Grodeckiej, szofer Wojciech Dzięchciara, kierując autem nr. 9048 potrącił 11-letnią Janinę Skórską, zam. przy tej ulicy pod l. 11. Lekarz Pogotowia rat. udzielił pierwszej pomocy ofierze nieostrożnej jazdy, poczem polecił odwieźć ją na leczenie do szpitala.

ROZTARGNIENI. Maksymilian Rost, zam. przy ul. Asnyka, powiadomił policję, że w kinie „Casino“ skradziono mu pamiętkową papierośnicę. Następnie odwołał jednak doniesienie gdyż papierośnicę znalazł w mieszkaniu.

Wincenty Dellawilla, kupiec, również oskarżył lwowskich dolniarzy, oskarżając ich o kradzież portfela z gotówką 100 zł. Następnie stwierdził jednak, że portfel ten zapomniał w mieszkaniu pewnego kupca, gdzie zawarł transakcję.

„HARAKIRI“ I OKRADZENIE KASY. Wczoraj w nocy dostali się złodzieje od strony podwórza do realności przy ul. Listopada 1. 21, poczem przez otwarte okno na I. piętrze dostali się do kancelarii Małopolskiego Związku Mleczarskiego. Tam po rozprużeniu kasy ogniowatej, złodzieje skradli 2.000 zł., 20 groszy, oraz browning. Uchodząc z gotówką, pozostawili na miejscu narzędzia złodziejskie.

Uczciwej opinii publicznej do wiadomości.

W piątek dnia 27 b. m. o godz. 2.30 po południu spotkałem przy ul. Boguskiego p. St. Zakrzewskiego, em. podpułkownika W. P. i zażądałem kategorycznie oświadczenia, czy on jest autorem artykułu zamieszczonego w „Przedświcie“ z dnia 6 czerwca b. r. (numer ów przypadkowo dzisiaj wpadł mi w ręce) w którym ktoś, nie mający odwagi podpisać się pełnym nazwiskiem, uwłaczył oszczerczo mojej czci. Gdy p. Z. nie przyznał się, oświadczyłem, że autor owego artykułu jest skończonym łajdakiem i winien zostać spoliczkowany. Na to p. Zakrzewski rozpoczął szybki odwrót, zachowując się przytem w sposób tchórzliwy. Za co też, został przezemnie odpowiednio potraktowany.

Karol Ermich.

Protest przeciw podwyżkom czynszu.

Ogólne zebranie delegatów reprezentujących 10 najpoważniejszych Stowarzyszeń, Związków i Zrzeszeń lwowskich wypowiedziało się w dniu 26. czerwca 1930 r. na konferencji zwołanej przez Zarząd lwowskiego Towarzystwa Ochrony Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie przeciw jakimkolwiek podwyżkom czynszowym, które rykomo służą na zasilenie funduszu budowlanego.

Ogólne ubóstwo, jakie przechodzi obecne społeczeństwo zrujnowane przejściami wojennymi i powojennymi, oraz dewaluacją pieniądza, przemawia za tem, by rząd zamknął myśli nawet, ażeby w podwyżce czynszów szukać sposobu zdobycia pieniądza na robudowę.

Rozbudowa konieczna, która dziwne koleje w Polsce przechodzi, nie może być wyposażona sumptem najuboższych. Na zasilenie funduszu budowlanego, wykorzystać potrzeba te źródła, które wskazują zasobniejszych.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Białe róże“ i najnowsze dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy do nieznajomej“.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kichot“ oraz Harold Lloyd nie ma szczęścia.

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta“.

KATAMORGANA: „Za krew braci“ oraz „Świat podał“.

GRAZYNA: „Dama w szkarłacie“ z Lyą de Putti.

KOPERNIK: „Młoda generacja“ i „Milionowe panny“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Miasto cudów“ w głównej roli Douglas Fairbanks.

MARYSIENKA: „Młoda generacja“ i „Milionowe panny“.

OAZA: „Zdeptany kwiat“ i „Raz w życiu“.

PAN: „Chata wuja Toma“.

PALACE: „Siódme przykazanie“ (dźwięk.)

PASAZ: „Lolnie w płomieniach“ i „Ślub bez dalszego ciągu“.

POLONJA: „Zmokła kura“ Douglasa Fairbanks.

PROMIEN: „Port marzeń“.

STYLOWY: „Marnotrawny syn“ i „Męczennik sportu“.

UCIECHA: Greta Garbo „Boska kobieta“ oraz „Kohn i Kelly w haremie“.

Komunikat.

LWOWSKA ORGAN. MŁODZ. T. U. R. we Lwowie. Posiedzenie zarządu i Komisji Złotowej odbędzie się w poniedziałek o godz. 19.30 (7.30) wieczorem.

Hadas A., -sekr. Haduch, wz. przew.

WALNE ZGROMADZENIE Związku Abonentów Telefonicznych odbędzie się w niedzielę, dnia 29. czerwca 1930 r. o godz. 10 przedpoł. w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 1. 5. z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu.

2) Sprawozdanie kasowe i wniosek na udzielenie absolutorjum.

3) Wybór władz Związku.

4) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu rozpocznie się Walne Zgromadzenie o godzinie 11. przedpoł. a uchwały jego będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Związku zwraca się do wszystkich członków, by licznym przybyciem zamianowali konieczność obrony przed groźbą niebezpieczeństwem wprowadzenia liczników telefonicznych.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIECI PPS. odbędzie się w poniedziałek 30. czerwca o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Rulowskiego 23. II. p. Obecność całego zarządu konieczna.

Muszyńska Drobutowa.

W PONIEDZIAŁEK 30 czerwca o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu O. K. R. Rutowskiego posiedzenie wydziału TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.



TOGAL

TABLETKI
SĄ SKUTECZNYM ŚRODKIEM
PRZECIWKO
REUMATYZMOWI, PODAGRZE
BÓŁOM GŁOWY, MIGRENIE
i PRZEZIĘCIENIOM.

Według rejentalnego poswiadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania TOGALU.

CENA ZŁ. 2.- № reg. 1364.

